

# Historia kobiety, która latami polowała na członków kartelu

31 stycznia 2023

Miriam Rodriguez odkryła szalik swojej córki podczas przekopywania się przez ziemię na opuszczonym ranczu pod San Fernando, Tamaulipas, Meksyk. Było to bolesne odkrycie, które później doprowadziło do odnalezienia części kości udowej Karen wśród dziesiątek ciał pochowanych w okolicy. To jednak nie zniechęciło Miriam, która poprzysięgła sobie, że odnajdzie ludzi, którzy porwali i zamordowali jej córkę. Oto historia kobiety, która „polowała” na dziesięciu członków kartelu.

San Fernando jeszcze po dziś dzień jest wstrząśnięte masakrą z 2011 roku oraz kilkoma z lat wcześniejszych, kiedy to Los Zetas, skrzydło kartelu z Zatoki Perskiej, zamordowało prawie dwieście osób. Wielu, którzy przeżyli, zostało porwanych, aby sfinansować wojnę kartelową, a tysiące uciekło z tego obszaru w obawie, że staną się kolejnym celem. Brat Karen, Luis, już wyjechał, aby uniknąć niebezpieczeństw San Fernando, ale Karen miała zaledwie dwadzieścia lat. Chciała ukończyć edukację i pomagać matce w sklepie kowbojskim Rodeo Boots. Historia pokazała jednak, że tak się nie stało.

Karen prowadziła samochód, gdy otoczyły ją dwa inne pojazdy. Mężczyźni uzbrojeni w broń wyciągnęli ją z samochodu do swojego, a następnie uprowadzili. Zabrali ją do domu rodziny Rodriguez i związali, gotowi do realizacji planu okupu. Pieniądze na okup zostały pożyczone z banku przez Miriam i jej męża. Obszar ten był świadkiem tak wielu porwań, że bank specjalnie oferował pożyczki na okup.

Telefon Miriam pozostawał bez odpowiedzi po tym, jak zapłaciła gangowi 2000 dolarów w gotówce. Ostatecznie jednak porywacze w

końcu zadzwonili do niej, żądając dodatkowych 500 dolarów. Rodzina Karen czekała na jej powrót, nigdy nie tracąc nadziei. Aż pewnego dnia Miriam, która była już rozwiedziona i mieszkała ze starszą córką Azaleą, oświadczyła, że wie, że Karen nie wróci do domu. Powiedziała też córce, że nie przestanie szukać ludzi, którzy ją porwali.

Przyjaciel rodziny, który został porwany wraz z Karen, został szybko uwolniony. Nie był nic wart dla gangu, ale jego wspomnienia o mężczyznach, którzy go porwali, były bezcenne dla zdesperowanej matki. Miriam poprosiła go o informacje, na bazie których rozpoczęła przeglądać media społecznościowe w poszukiwaniu twarzy mężczyzny, którego amatorski portret pamięciowy miała naszkicowany przed sobą.

Odkryła Samę na „Facebooku”. Został sfotografowany obok kobiety ubranej w uniform lodziarni. Sklep znajdował się dwie godziny drogi w Ciudad w stanie Wiktoria. Miriam tygodniami czekała przed sklepem, aż Sama się pojawi. Gdy tak się wreszcie stało, poszła za nim z powrotem do jego domu. W tym czasie Miriam zmieniła wygląd i założyła mundur, który nosiła, gdy wiele lat temu pracowała w Ministerstwie Zdrowia. Następny dzień spędziła na pukaniu do drzwi sąsiadów Samy, zapraszając ich do wzięcia udziału w ankiecie społecznej.

Po zdobyciu licznych informacji, Miriam zaczęła odwiedzać lokalne władze, aby podzielić się z nimi swoimi odkryciami. Problem jednak polegał na tym, że w Meksyku zaginęło ponad 70 000 osób, a wskaźnik zabójstw w tym kraju wzrósł ponad dwukrotnie, a co najgorsze nikogo to nie obchodziło. W końcu znalazła jednego funkcjonariusza federalnego, który chciał jej pomóc. I tak wydano nakaz aresztowania Samy, którego aresztowano w meksykański Dzień Niepodległości. Po wielu godzinach przesłuchań Sama zaczął podawać policji nazwiska innych osób zaangażowanych w porwanie Karen.

18-letni Zapata Gonzalez został zatrzymany na podstawie tych nowych informacji. Miriam była zaskoczona młodym wiekiem

chłopca, a jej naturalne współczucie pomogło uzyskać od niego dodatkowe informacje, w tym lokalizację córki. Lokalizacja to na samym wstępie wspomniane ranczo. To tam Miriam odkryła dziesiątki ciał porzucanych po całej posiadłości oraz szalik Karen. W tym momencie Miriam zażądała drugiego śledztwa, które doprowadziło do zidentyfikowania części kości udowej Karen.

Szanowni Państwo, Miriam przez lata tropiła członków gangu, którzy porwali i zamordowali jej córkę Karen. Wielu udało się wytropić i postawić przed sądem, a następnie skazać. To spowodowało, że Miriam zaczęła otrzymywać liczne telefony z pogrózkami. Mimo to nie zatrzymała się i nadal realizowała swoją misję, którą poprzysięgła sobie przed laty. Aż do roku 2017. W Dzień Matki w 2017 roku Miriam została zastrzelona przed swoim domem. Kilka tygodni wcześniej przekazała policji innego członka gangu.

Ktoś może powiedzieć: „i po co jej to było”? Jednakże w ten sposób Miriam uczciła pamięć swojej córki, dotarła do prawdy i wymierzyła sprawiedliwość wielu członkom kartelu, którzy ostatecznie trafili za kratki, a przez to nie byli w stanie wyrządzić już więcej zła innym „potencjalnym” ofiarom. Miriam dotarła tam, gdzie wielu obawiało się nawet spojrzeć. Taka postawa jest postawą współczesnego Bohatera i warto takie osoby wspominać.

Źródło: [Globalne-Archiwum.pl](http://Globalne-Archiwum.pl)